
Tadeusz Czeżowski

Ogólne twierdzenia o bycie

Źródło: tenże, *O metafizyce, jej kierunkach i zagadnieniach*, Księgarnia Naukowa T. Szczęsny i S-ka, Toruń 1948, s. 78–87.

1

Metafizyka klasyczna wylicza cztery ogólne twierdzenia o bycie, noszące nazwy zasady identyczności, zasady sprzeczności, zasady wyłączonego środka i zasady przyczynowości. Twierdzenia te bywają rozmaicie formułowane. Przyjmujemy następujące sformułowania:

Zasada identyczności: Każdy przedmiot, który istnieje, istnieje.

Zasada sprzeczności: Nieprawda, że jakiś przedmiot zarazem istnieje i nie istnieje.

Zasada wyłączonego środka: Każdy przedmiot istnieje lub nie istnieje.

Zasada przyczynowości: Każdy przedmiot, który istnieje, posiada przyczynę, przez którą istnieje.

Powyższe sformułowania w zdaniach egzystencjalnych będziemy uważać za równoważne sformułowaniom w zdaniach podmiotowo-orzecznikowych, a mianowicie: dla zasady identyczności „każdy przedmiot jest taki, jaki jest”, dla zasady sprzeczności „nieprawda, że jakiś przedmiot jest taki i zarazem nie jest taki” (np. jest czerwony i zarazem nie jest czerwony), dla zasady wyłączonego środka „każdy przedmiot jest taki lub nie taki”.

Wszystkie cztery zasady są twierdzeniami o jakichkolwiek przedmiotach, tj. o bytach w dystrybutywnym użyciu tego terminu. Wszystkie one dotyczą istnienia przedmiotów, przy czym trzy pierwsze spośród nich tym różnią się od czwartej, że zasada przyczynowości wprowadza jeszcze nowy termin „przyczyna”, różny od terminów „przedmiot” i „istnienie”. Dlatego nie zawsze są wszystkie cztery zasady traktowane jednako. Trzy pierwsze zasady posiadają odpowiedniki w prawach logicznych

(poprawnie: metalogicznych) tej samej nazwy: logiczne (metalogiczne) prawa identyczności, sprzeczności i wyłączonego środka orzekają odpowiednio, nie o przedmiotach i istnieniu, lecz o zdaniach i ich prawdziwości. Jako odpowiednik dla czwartej podaje się prawo racji: każde zdanie prawdziwe posiada rację, przez którą jest prawdziwe.

Twierdzenia ogólne nauk dzielą się na dwa rodzaje, jedne występują w naukach dedukcyjnych, drugie w naukach empirycznych; pierwsze są twierdzeniami o przedmiotach określonych aksjomatycznie lub przez definicje, nie dotyczą przeto bezpośrednio przedmiotów empirycznych, drugie są twierdzeniami o przedmiotach empirycznych; pierwsze są to bądź aksjomaty (lub definicje), bądź twierdzenia dedukcyjne na ich podstawie udowodnione; drugie podlegają nieustannie próbie sprawdzania przez coraz nowe fakty empiryczne.

Pewne twierdzenia ogólne nauk empirycznych należą do pierwszego rodzaju twierdzeń ogólnych, są aksjomatami lub uwikłanymi definicjami przedmiotów, którymi zajmują się nauki empiryczne, i nie podlegają sprawdzeniu empirycznemu jak twierdzenia empiryczne, bo niezgodność ich z wynikami obserwacji rozwiązuje się nie przez ich odrzucenie, jak by było z twierdzeniami empirycznymi, lecz przez swoistą interpretację danych faktycznych. Przykładem są prawa ruchu Newtona, które formułują związki między ruchem ciała materialnego i siłą na to ciało działającą. Prawa te nie są prawami empirycznymi w tym sensie, jak inne prawa mechaniki, gdyż występuje w nich element, który nie jest dany w doświadczeniu, mianowicie siła. Empirycznie dane są tylko elementy ruchu i przez nie wyrażamy siłę według praw Newtona. Prawa Newtona nie mogą być obalone przez konfrontację z faktami, gdyż obserwując jakiegokolwiek ruchy, określamy działającą siłę właśnie w myśl praw newtonowskich; dzięki temu są one od doświadczenia tak samo niezależne, jak twierdzenia matematyki. Zawierają natomiast uwikłaną definicję terminu „siła”, są innymi słowy aksjomatami mechaniki klasycznej, przez które wprowadza się do niej pojęcie siły. Ten aksjomatyczny charakter praw Newtona nie zostaje zmieniony przez okoliczność, że w innych działach fizyki zostają one zastąpione przez inne twierdzenia, wprowadzające tam pojęcie siły inaczej określone. Innym przykładem jest twierdzenie „woda pod ciśnieniem atmosferycznym wrze w temperaturze 100°C”. Gdyby okazało się w pewnym przypadku, że ciecz, którą określiliśmy jako wodę, nie spełnia tego twierdzenia, to następstwem byłoby nie odrzucenie twierdzenia, lecz orzeczenie, że ciecz nie jest wodą.

Zasady metafizyczne są w podobny sposób aksjomatami metafizyki klasycznej, zawierającymi uwikłaną definicję terminu „przedmiot aktualny” czyli „przedmiot, który istnieje”. *P r z e d m i o t a k t u a l n y* jest w myśl zasady idyntityczności idyntityczny ze sobą (jeden i ten sam, nie zaś dwoisty lub troisty), jest w myśl zasady sprzeczności niesprzeczny czyli zwarty w sobie, bo jego elementy nie wykluczają się, jest w myśl zasady wyłączonego środka zdeterminowany, czyli nie ma w sobie nieokreśloności właściwej bytom niezaktualizowanym czyli potencjalnym, wreszcie – w myśl zasady przyczynowości – nie istnieje niezależnie od innych przedmiotów aktualnych. Charakter aksjomatyczny wspomnianych zasad nie jest bynajmniej naruszony wskutek tego, że miały one i mają przeciwników, którzy odrzucając niektóre z nich, innym operują pojęciem aktualnego przedmiotu.

2

Z a s a d ę i d e n t y c z n o ś c i łączono z zasadą sprzeczności, uważając je obie za różne sformułowania jednej zasady. Jednakże nie jest to słuszne. Według zasady idyntityczności stwierdzamy, że każdy przedmiot, który istnieje, istnieje, lub że każdy przedmiot jest taki, jaki jest. Gdyby nie obowiązywała zasada sprzeczności, byłoby możliwe, że jakiś przedmiot zarazem istnieje i nie istnieje, lub że jest taki, jaki jest, a zarazem nie jest taki, jaki jest; a zatem, gdyby nie obowiązywała zasada sprzeczności, zasada idyntityczności pozostawałaby nadal ważna, gdyż stąd, że przedmiot zarazem istnieje i nie istnieje, wynika, że istnieje; a stąd, że przedmiot jest taki, jaki jest, a zarazem nie jest taki, jaki jest, wynika, że przedmiot jest taki, jaki jest, co właśnie stwierdza zasada idyntityczności. Zasada sprzeczności wyklucza jedynie, by przedmiot, będąc taki, jaki jest, zarazem taki nie był.

Jest rzeczą ciekawą, że chociaż zasada sprzeczności była odrzucana przez różnych filozofów, to zasadę idyntityczności negował, o ile wiadomo, jeden tylko myśliciel *K r a t y l o s*, uczeń Heraklita i przez czas jakiś nauczyciel Platona. *Kratylos*, nawiązując do tezy Heraklita, że nie można dwa razy wstąpić do tej samej rzeki (bo ona już stała się inną), głosił, że nawet raz nie można tego uczynić. Jeden przeto przedmiot nie jest taki, jaki jest, a stąd w konsekwencji wynika, że o żadnym nie można niczego stwierdzić – każde zdanie jest fałszywe. Odrzucenie zasady sprzeczności pociąga natomiast w konsekwencji, że każde zdanie jest prawdziwe.

3

Przedmiot, który nie podpada pod z a s a d ę s p r z e c z n o ś c i, nazwiemy sprzecznym; zasada sprzeczności głosi przeto, że żaden przedmiot istniejący nie jest spreczny (dlatego może lepiej byłoby nazywać ją zasadą niesprzeczności), czyli że przedmiot spreczny nie istnieje.

Dyskusję na temat sprzeczności wszczęli Heraklit i Parmenides, od razu zajmując w niej przeciwne stanowiska. Obaj stwierdzili, że powszechna w świecie zmysłowym zmienność, ciągle stawanie się, zawiera w sobie sprzeczność. Heraklit wysnuł stąd wniosek, że „walka jest ojcem wszystkiego”, czyli że sprzeczność jest istotną właściwością świata, natomiast Parmenides uznał sprzeczność za kryterium nieistnienia i można przeto słusznie uważać go za twórcę zasady sprzeczności. Metafizyka Platona i Arystotelesa przyjęła stanowisko Parmenidesa, nie Heraklita. Arystoteles nazwał zasadę sprzeczności „najsilniejszą z zasad”, jednakże nie brakło w dalszym ciągu historii metafizyki także przedstawicieli stanowiska przeciwnego. W szczególności w obrębie kierunków religijno-mistycznych występował częstokroć pogląd, że Bóg nie może być ogarnięty rozumem, gdyż rozum napotyka w poznaniu Boga na nierozwikłane sprzeczności; w tym sensie Mikołaj z Kuzy (1401-1464) głosi o Bogu, że jest *coincidentia oppositorum*. Tak zatem dla filozofii religijno-mistycznej zasada sprzeczności doznaje ograniczenia, stosuje się jedynie do bytów skończonych, nie stosuje się natomiast do Boga. Pogląd Heraklita został wznowiony przez Hegla. Hegel sądzi również, że istotą zmiany jest tkwiąca w rzeczach sprzeczność (teza i antyteza), której przewyciężenie wytwarza coś nowego (synteza). Jako myśl nowa w stosunku do Heraklita występuje u Hegla twierdzenie, iż ów rozwój w sprzecznościach zmierza do stanu ostatecznego, w którym sprzeczności bytu zostaną rozwiązane, a treść jego osiągnie pełne rozwinięcie.

4

Z a s a d a w y ł ą c z o n e g o ś r o d k a została wyżej wypowiedziana w słowach „każdy przedmiot istnieje lub nie istnieje”, inaczej „każdy przedmiot jest taki lub nie jest taki”. Wyklucza ona przedmioty niezupełnie określone tj. takie, które by pod jakimś względem nie były ani takie ani owakie. Przedmioty takie nazywamy niezdeterminowanymi, zasadę zaś,

która stwierdza, że każdy przedmiot jest zdeterminowany, nazywamy zasadą determinizmu. Zasada wyłączonego środka jest zatem równoważna z zasadą determinizmu. Zaprzeczeniem zdeterminowania jest wolność czyli stan możliwości, w którym przedmiot, nie będąc ani taki ani owaki, może aktualizować się w którejkolwiek z wykluczających się alternatyw. Przeciwnicy determinizmu, czyli indetermiści dzielą wszystkie przedmioty na zdeterminowane i niezdeterminowane i uznają zasadę wyłączonego środka w podanym wyżej sformułowaniu tylko w zakresie przedmiotów zdeterminowanych. Uznają jednak indetermiści, zarówno jak determiniści, zasadę wyłączonego środka w innym sformułowaniu, które uzyskujemy z poprzedniego przez zastosowanie sylogizmu alternatywnego, *modus tollendo ponens*, a mianowicie: „Jeżeli nieprawda, że przedmiot istnieje, to przedmiot nie istnieje”. Ale też „jeżeli nieprawda, że przedmiot nie istnieje, to przedmiot istnieje”. To nowe sformułowanie ma tę własność, że dla przedmiotów zdeterminowanych jest równoważne ze sformułowaniem poprzednim, dla niezdeterminowanych zaś pozostaje formalnie prawdziwe jako para okresów warunkowych, których poprzedniki ani następniki nie są spełnione, gdyż przedmioty niezdeterminowane są właśnie takie, iż nie można o nich orzec, ani że istnieją, ani że nie istnieją; oba orzeczenia w stosunku do nich nie są ani prawdziwe, ani fałszywe.

Zasada wyłączonego środka w sformułowaniu ostatnio podanym, uznawanym zarówno przez deterministów, jak i przez indetermistów, może być uważana za koniunkcję obu twierdzeń warunkowych: 1) jeżeli nieprawda, iż przedmiot istnieje, to przedmiot nie istnieje, 2) jeżeli nieprawda, że przedmiot nie istnieje, to przedmiot istnieje. Drugie z tych twierdzeń zostało odrzucone przez pogląd powstały w obrębie matematyki, zwany przez twórców intuicjonizmem logicznym (L. E. J. Brouwer). Istnienie w matematyce związane jest z niesprzecznością w ten sposób, że gdy mamy wykazać, że jakiś przedmiot matematyczny, jakaś liczba, jakiś zbiór, nie istnieje, to dzieje się to przez wykazanie, że byłby on sprzeczny. Można wykazać, czy przedmiot matematyczny, zdefiniowany w pewien sposób, jest sprzeczny czy niesprzeczny. Gdy sprzeczny, to nie istnieje, ale czy istnieje, gdy niesprzeczny? Jeżeli sprzeczny, to nieprawda że istnieje, według przeto twierdzenia 1): jeżeli nieprawda, że istnieje, to nie istnieje. Jak zaś ma się rzecz w przeciwnym przypadku: jeżeli niesprzeczny, to nieprawda, że nie istnieje; czy ważny

jest wówczas wniosek według twierdzenia 2) – jeżeli nieprawda, że nie istnieje, to istnieje?

Na tak postawione pytanie odpowiadają jedni matematycy, zwani *idealistami* lub *formalistami* matematycznymi (Hilbert), twierdząco, głosząc tezę, iż jeżeli zostało wykazane, że jakieś określenie nie zawiera sprzeczności, to wolno stwierdzić, że istnieją przedmioty matematyczne (liczby, zbiory) podpadające pod to określenie. Tak np. dowodzi się w matematycznej teorii zbiorów, że zbiór liczb rzeczywistych jest nieprzeliczalny, tzn. jest większy od zbioru liczb całkowitych, Lecz z drugiej strony dowodzi się, że zbiór liczb rzeczywistych, dla których można podać definicje i które można według tych definicji skonstruować, jest tylko przeliczalny, a więc nie wszystkie liczby rzeczywiste dadzą się zdefiniować i według tych definicji skonstruować czyli utworzyć. Mimo to – twierdzą formalisci – istnieją owe nie dające się skonstruować liczby rzeczywiste, bo istnienie ich jest zagwarantowane niesprzeczną definicją nieprzeliczalnego zbioru liczb rzeczywistych.

Przeciwnicy idealizmu zajmują stanowisko bądź skrajne, bądź bardziej umiarkowane. Kierunek skrajny bywa nazywany *empiryzmem* lub *pragmatyzmem* matematycznym, kierunkiem umiarkowanym jest intuicjonizm. Empirycy (H. Poincaré) zaprzeczają, jakoby wykazanie niesprzeczności definicji było równoznaczne z dowodem twierdzenia, że przedmiot definicji istnieje; niesprzeczność definicji jest warunkiem koniecznym istnienia przedmiotu definicji, nie jest jednak warunkiem wystarczającym. Na to aby wykazać, że przedmiot istnieje, trzeba skonstruować, a więc – w podanym wyżej przykładzie – tylko wtedy wolno stwierdzić, że jakaś liczba rzeczywista istnieje, jeżeli dany jest przepis obliczenia jej z dowolną dokładnością.

Intuicjonizm przyjmuje, że jeżeli przedmiot niespreczny, to nieprawda, że nie istnieje; jednakże odrzuca zdanie, że jeżeli nieprawda, że coś nie istnieje, to owo coś istnieje. Wykazanie niesprzeczności definicji pozwala nam przeto odrzucić twierdzenie, że przedmiot nie istnieje. Jeżeli jednak nie potrafimy przedmiotu skonstruować, pozostaje istnienie jego niejako w stanie zawieszenia, indeterminacji. Intuicjonizm rozróżnia przeto dwa przypadki, które empiryzm matematyczny traktuje jednakowo. Dla empiryzmu przedmiot nie istnieje, jeżeli nie został skonstruowany, zarówno w przypadku sprzeczności jak niesprzeczności definicji. Dla intuicjonizmu nie istnieje przedmiot spreczny, natomiast

przedmiot niesprzeczny jest niezdeteminowany w tym sensie, że nie jest prawdą zarówno, że nie istnieje, jak też że istnieje. Zarazem zaś jest owo niezdeteminowanie jakby bliższe istnienia niż nieistnienia przez to, że może przejść w istnienie (przez konstrukcję przedmiotu), lecz nie może przejść w nieistnienie, bo nieistnieniem jest tylko sprzeczność. Niezdeteminowanie natomiast w sensie wolności, o której mówią indeterminiści, może przejść zarówno w istnienie jak i w nieistnienie.

5

Zasadę przyczynowości sformułowaliśmy w słowach: „każdy przedmiot, który istnieje, posiada przyczynę, przez którą istnieje”. Nazwijmy sformułowanie to *d y s t r y b u t y w n y m*. Istnieje inne, *k o l e k t y w n e*, sformułowanie tej zasady: „Wszystko, co istnieje, posiada przyczynę, przez którą istnieje”. Oba sformułowania nie są równoważne; mianowicie gdy przyjmiemy nieograniczony wstecz ciąg przyczyn i skutków, sformułowanie dystrybutywne pozostanie prawdziwe, natomiast sformułowanie kolektywne stanie się fałszywe. W starożytności zajmowano się przeważnie zasadą przyczynowości w sformułowaniu kolektywnym, pytano o przyczynę świata jako całości; w filozofii nowożytnej wybija się na plan pierwszy zasada przyczynowości w sformułowaniu dystrybutywnym.

Termin „przyczyna” przybierał w rozwoju dziejowym rozmaite znaczenia. Różne te znaczenia można ująć w przeciwieństwa *r e a l i s t y c z n o g o* i *i d e a l i s t y c z n e g o* oraz *s u b s t a n c j a l i s t y c z n e g o* oraz *f e n o m e n a l i s t y c z n e g o* pojmowania przyczyny. *R e a l i s t y c z n y m* jest wszelkie pojmowanie przyczyny, według którego jest ona powiązana ze skutkiem przez związek realny, przez realne działanie przyczyny, wywołującej skutek. Według pojmowania *i d e a l i s t y c z n e g o* związek przyczynowy między indywidualną przyczyną i indywidualnym skutkiem jest szczególnym przypadkiem, zastosowaniem, odbiciem prawa ogólnego, prawa konieczności przyczynowej, któremu podlegają indywidualne przyczyny i skutki i według którego następują po sobie. Prawo takie może być rozumiane rozmaicie, *o b i e k t y w n i e* jak Leibniza prawo harmonii, lub *s u b i e k t y w n i e* jako prawo myślenia, łączące idee przedmiotów w umyśle, tak jak u Hume’a, Kanta, i wielu ich następców.

Z innego punktu widzenia rozróżniamy *s u b s t a n c j a l i s t y c z n e* oraz *f e n o m e n a l i s t y c z n e* pojmowanie przyczyny. Według pierw-

szego przyczynami są substancje, osoby lub rzeczy, które działają na inne substancje, a skutkami są powstające w owych innych substancjach zmiany. Według pojmowania fenomenalistycznego przyczyny i skutki są zjawiskami, zdarzeniami, faktami; przyczyna jest warunkiem wystarczającym skutku, nie jest zarazem warunkiem koniecznym, ponieważ różne przyczyny mogą mieć taki sam skutek. Zasada przyczynowości w sformułowaniu kolektywnym operuje zazwyczaj pojęciem przyczyny realistycznym i substancjalistycznym, zasada przyczynowości w sformułowaniu dystrybutywnym – pojęciem przyczyny idealistycznym i fenomenalistycznym.

Pogląd, który przyjmuje zasadę przyczynowości bądź w jednym bądź w drugim sformułowaniu, nazywamy *determinizmem kauzalistycznym* (przyczynowościowym), jego zaprzeczeniem jest *indeterminizm kauzalistyczny*. Determinizm kauzalistyczny trzeba odróżnić od determinizmu, o którym była mowa w związku z zasadą wyłączonego środka. Według determinizmu każdy przedmiot, który istnieje, jest zdeterminowany; determinizm kauzalistyczny dodaje, że owo zdeterminowanie jest przyczynowe, tj. uwarunkowane przez czynniki zewnętrzne względem przedmiotu zdeterminowanego. Determinizm kauzalistyczny jest przeto jedną z odmian poglądu deterministycznego.

Determinizm kauzalistyczny w sformułowaniu kolektywnym jest poglądem pojawiającym się już u początków historii filozofii. Wcześniej też już zarysowały się dwie jego odmiany: w jednej ostateczna przyczyna (*causa prima*) wszechświata jest poza nim, jest względem niego transcendentna, w drugiej obejmuje ona sobą wszechświat. Odmiana pierwsza, którą spotykamy u Anaksagorasa, Platona, Arystotelesa, dała początek wszelkim późniejszym systemom metafizyki *teistycznej*, głoszącym, że Bóg osobowy jest ostateczną przyczyną wszystkiego. Odmiana druga, którą spotykamy w filozofii stoickiej, jest źródłem systemów metafizyki *panteistycznej*, identyfikującej Boga z wszechświatem.

Determinizm kauzalistyczny w sformułowaniu dystrybutywnym pojawił się w historii filozofii równie dawno, jak poprzednio omówiona odmiana, wystąpiwszy w związku z materializmem atomistycznym u Demokryta. Odtąd bywało zwykle tak, że determinizm kauzalistyczny w odmianie kolektywistycznej występował w systemach przyjmujących byt pozamaterialny, natomiast jego odmiana dystrybutywistyczna łączyła się z metafizyką materialistyczną.

Zasada przyczynowości o wiele częściej była zaprzeczana, aniżeli wszystkie inne zasady metafizyczne. Wspomnieliśmy już wyżej, że dwa jej sformułowania nie są ze sobą zgodne, albowiem kto przyjmuje, że każdy przedmiot czy każdy fakt ma przyczynę, ten przyjmuje nieskończony ciąg przyczyn i skutków, a tym samym odrzuca istnienie przyczyny ostatecznej. Kto zaś przyjmuje istnienie przyczyny całości wszechświata, ten uważa ją za przyczynę ostateczną, wyłamującą się z pod prawa przyczynowości. Ale znane są i poza tym systemy metafizyczne indeterministyczne, to jest dopuszczające *p o w s t a w a n i e b e z p r z y c z y n o w e*, przypadkowe, w szczególności w zakresie ludzkiego postępowania. Takim był już w starożytności system *E p i k u r a*. *K a n t* zaś, rozróżniając dwa światy: świat przyrodniczy „zjawisk” i świat „rzeczy samych w sobie”, ograniczał zakres prawa przyczynowości do pierwszego z tych światów. Empirycy zaś z *H u m e m* na czele, uważając prawo przyczynowości za prawo empiryczne, nie wahają się twierdzić, że przypuszczenie bezprzyczynowego stawania się nie zawiera sprzeczności, wolno je przeto pomyśleć jako możliwe, tak jak jakikolwiek inny fakt przyrodniczy, chociażby nigdy nie zostało zaobserwowane.